

## ZOFIA DAHLMAN

ur. 1937; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, życie codzienne, życie religijne, kościół polskokatolicki

### Kościół polskokatolicki w Lublinie w czasach PRL

Ja doszłam sama, nie na skutek presji, do postawy ateistycznej poprzez swoje przemyślenia, natomiast – i to już jak byłam dorosła – do kościoła bałam się chodzić. Moi rodzice nie byli członkami kościoła rzymskokatolickiego, tylko kościoła polskokatolickiego, który chyba powstał tuż przed wojną, i który był represjonowany przez władze i kościół rzymskokatolicki. W tym czasie nie było tego, co my dzisiaj nazywamy ekumenią, że wszystkie wyznania są równe. Nawet był zamach na tego księdza narodowego. Była kaplica na ulicy Zamojskiej i moi rodzice tam chodzili. Różnica była tylko ta, że oni nie uznawali papieża jako zwierzchnika swojego, tylko arcybiskupa, który zresztą nie mieszkał w Polsce, tylko wyemigrował do Stanów Zjednoczonych, bo tutaj nie mógł nawet założyć swojej siedziby. Natomiast wszystkie obrządki i wszystko odbywało się tak samo jak w kościele rzymskokatolickim, tylko w języku polskim. I tam chodziło dużo ludzi właśnie takich prostych, którzy rozumieli, co ksiądz mówi, rozumieli, jak się modli i to była jedyna różnica. I na przykład ten kościół nie nastawiał wrogo do kościoła rzymskokatolickiego. Natomiast kiedy chodziłam do szkoły i mieliśmy religię, to ja się bałam powiedzieć, że moi rodzice chodzili do kościoła polskokatolickiego. W tej chwili ten kościół nadal trwa, jest w ekumenii z innymi kościołami, jest na równych prawach. Tak że ja nie chodziłam do kościoła, ale ja nigdy nie byłam przekonana do ideologii komunistycznej. Oczywiście moi rodzice także nie. Dla nich to było obojętne jaki system, byleby mogli utrzymać rodzinę i wykształcić dzieci, na tym im tylko zależało. A poza tym ludzie, którzy nie uczestniczyli jakoś aktywnie w życiu społecznym, to byli jak gdyby na marginesie, to była ta klasa robotnicza, która nie była szkodliwa. Natomiast jeżeli tylko się ktoś odznaczał jakąś aktywnością, no to wtedy był bardzo mocno przeświatlany.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2007-08-10, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Aleksandra Bańkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"